Rok XXXV. Olsztyn, na piątek 25. lutego 1921 r. Nr. 46.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Wybory.

Posłowie z Prus Wschodnich.

Prusy Wschodnie wysełają posłów

	Parlament:	Sejm:
»Deutschtnationai.«	4 (2)	7 (3)
„Deutsche Volksp“.	2 (1)	3 (2)
Centrum	1 (1)	2 (2)
Demokraci	0 (3)	1 (4)
Socjaldem.	3 (6)	5 (10)
U. S. P. D.	0 (0)	1 (0)
Komuniści	1 (0)	1 (0)

Liczby w nawiasach podane są liczby posłów wybranych podczas poprzednich wyborów.

Olsztyn. Olsztyński „Volksblatt“ raduje się, że wybory dla centrowców wypadły na Warmji i w Prusach Wschodnich zadawalająco. Być może, ale za pomocą głosów zgermanizowanych lub obałamuconych przez centrum Polaków. Z czego się składa owa armja centrowa? Czytajmy ogłoszenia w „Volksblacie“, przeczytajmy listy członków organizacji centrowych, wszędzie roi się od nazwisk polskich po części zgermanizowanych i skarłowaciałych. Wyborcy centrowi składają się przeważnie z dziwolągów, „centrowców“ „polskiego języka“ i „centrowców“ zgermanizowanych zupełnie, nie znających lub też pogardzających polskim językiem. Rdzennych Niemców, „echt centrowców“ na palcach policzyć można.

Patryki. Piszą nam: Do każdych wyborów zostały tutaj 3 polskie głosy bez uzasadnienia unieważnione. Gdy na centrum znalazły się 2 kartki w jednej kopercie, a wyrzucono jedną kartkę a druga została przyliczoną, podczas gdy polskie kartki w takim razie odrzucono. Pani P., która nie dowidzi, odebrano polskie kartki w lokalu, powiedziano że są nieważne i dano jej kartki na centrum. Głosy polskie oddane do sejmu prowincjonalnego i powiatowego uznano dopiero wtenczas za ważne, gdy p. R. kilkakrotnie przeciwko ich unieważnienia protestował.

Stare Marcinkowo. U nas bardzo dobrze wybory wypadły. Polskich głosów było 92. Przy liczeniu głosów zadziwili się Niemcy, a najbardziej p. rektor A., bo aż się po brodzie drapał. Naliczono już ośmnaście głosów polskich, a centrum nie pokazało się jeszcze. Wtenczas powiedział p. rektor: „Wie kann man so etwas wählen“. Polacy się bardzo ucieszyli, a Niemcy zasmucili z wyniku wyborów.

Stanislewo. Polskich głosów padło tu 185, centrowych 62, demokrackich 64, nacjonalistycznych 5, na niezal. socjal. 2. Byłoby u nas więcej głosów, gdyby ludzie kartki dobrze w koperty kładli, ale tu można uczyć i uczyć, a jeszcze nic nie pomoże.

Szczytno. U nas „Sicherheitswehra“ pilnowała porządku przy wyborach i wpuszczała ludzi po 6 do salki wyborczej. Co ma „Sicherheitswehra“ z wyborami? Na centrum oddali swe głosy przeważnie wyborcy centrowi „polskiego języka“, a mamy tutaj takich wielu. Jeden z takich „centrowców“, który po niemiecku nawet dobrze nie umie, wyraził się swego czasu w sposób następujący: „Jeżeli w kościele Polacy jeszcze raz po polsku zaśpiewają, to my im zaśpiewamy „Deutschland, Deutschland“. Co się stało z głosami oddanemi w Szczytnie na polską listę dotychczas nie wiadomo.

Wybory do sejmików powiatowych.

Mandaty do sejmików powiatowych w olsztyńskim przypadną w udziale:

Centrum	11
Socjaliści	4
Polacy	6
Listy gosp.	2
Lista Schielke	1
Razem	24

Do sejmików powiatowych wejdą Polacy:

w Olsztynie	6 albo 7
w Sztumie	5 albo 6
w Kwidzynie	1
w Suszu	1
w Ostródzie	1
w Reszelskim	1

«Allensteiner Zeitung» podaje że Polacy mają 5 mandatów. Sądziny że 6 Polak prędzej do sejmiku wejdzie aniżeli trzeci z «Vereinigte Wirtschaftsliste».

Z nad Wisły.

Na listę polską padło głosów: Mikołajki 365, Bruszwałd 6, Dąbrówka niem. 13, Susz (miasto i powiat) 359, Kiszbork 5, Elbląg 22, Mareza 8, Maryanowo 24, Owczarnia 48, Bątki 7, Jerzewo 69, Kamionka 105, Białki-Bogusz 43, Baldram 29, Gurcz 6, Sztangendorf 9, Liczno 22, Pastwa 32, Tychnowy-Nowawieś 216, Gardeja 58.

Wybory na Mazurach.

	Parlament	Sejm	Sejm prowincjonalny
Ostród	559	562	487
Szczytno	457	418	367
Nibork	86	82	80
Jańsbork	—	—	—
Lec	10	11	10
Ełk	45	25	—
Ządzbork	7	1	—

Na Mazurach, jak przewidywaliśmy wzrosły znacznie głosy partji nacjonalistycznych i reakcyjnych. Większość socjaldemokratyczna i komuniści uzyskali także poważną liczbę głosów.

Niemcy i Polska

w życiu gospodarczem.

Podczas gdy junkierstwo pruskie w »Deutsche Zeitung«, »Kreuzzeitung« i t. p. wysila się na to, aby wymyślać coraz to nowe sposoby rewizji traktatu wersalskiego, aby zdobyć Śląsk i Pomorze, — trzeźwiejsza część Niemiec — kupiecka — spokojnie szuka z Polską drogi do porozumienia.

Zabrały głos w tej sprawie dwa duże dzienniki berlińskie: »Berliner Tageblatt« i »Vossische Zeitung«, które przez usta swych korespondentów z Warszawy uskarżają się na »podejrzliwość i niechęc polaków« na to, że »opinje publiczne w Polsce uważają Niemcy za cichego sojusznika wszystkich wrogów Polaka, a więc i bolszewików (Vorst.) i t. p.

Ci korespondenci dążą w swych artykułach do jednego celu, do wykazania, że sąsiedztwo Polski z Niemcami musi doprowadzić do gospodarczego zbliżenia. Artykuły ich różnią się tylko zabarwieniem i u jednego jest ono wyraźnie Polsce wrogie, u drugiego chłodne i rozważne. Korespondent Behrmann stosując się do tradycji swego dziennika, nieszczędzi Polsce zarzutów i docinków, twierdzi, że uprawia ona „politykę bojowego nacjonalizmu“, że „pielęgnuje moralność władczą“, że jest odosobnieni i t. d., ale w końcu przechodzi do pojednawczego tonu, dowodząc, że „niesłusznie uważa się Niemcy za wroga“, że „nowe Niemcy nie mają chęci ani możności rokowania z ościennymi narodami za pomocą rozkazów wojennych“, że „dawno minął okres rozwiązywania kwestji spornych za pomocą bagnetów“ — i że to „p. Paderewski i jego otoczenie sprawili, iż Polska nic nie wiedziała o dążeniach pokojowych Niemiec i nie zdawała sobie sprawy z tego, że trzeba liczyć się z nowemi Niemcami oraz z tem, że granice geograficzne narzucają obowiązek wspólnego rozpatrywania zagadnień gospodarczych“.

Vorst jest wyraźniejszy. Pisze, „że pomimo wszelkich trudności, z jakiemi walczy państwo polskie, byłoby wprost polityką katastrofy spekulować na upadek tego państwa“ — mówi o zbliżeniu nietylko gospodarczem, ale też politycznem. Widoki usunięcia trudności polsko-niemieckich są narazie niewielkie. Ale „byłoby niebezpieczeństwem nie tylko dla obu krajów, ale też dla całego świata, gdyby nie udało się wytworzyć znośnego stosunku sąsiedzkiego między obu państwami. Polska jeszcze będzie długo biedowała, jeżeli nie uda się jej ściągnąć do kraju kapitału i pracy niemieckiej oraz nawiązać ożywioną gospodarczą wymianę z Niemcami, do czego podstawą nieuniknioną będą znośne stosunki polityczne. Trudności międzynarodowa również skłonią Polskę do szukania oparcia u Niemiec lub u Rosji.

Z rozmowy z urzędnikiem ministerjum spraw zagranicznych Vorst wnosi, że polacy najprzyjaźniej rokowaliby z Niemcami w sprawach gospodarczych — gdyby jednak Niemcy przestali dążyć do złagodzenia lub zmiany traktatu wersalskiego, Polska do rewizji tego traktatu dopuścić nie może.

Ponieważ ogółem polacy oddzielićby pragnęli w stosunkach z Niemcami sprawy gospodarcze od politycznych, Vorst dowodzi, że w życiu realnem podział ten utrzymać się nieda“.

W każdym razie te głosy niemieckie, tęskniące do polskich rynków są bardzo charakterystyczne.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sukces min. Sapiehy w Londynie.

W wywiadzie z przedstawicielem „Intrasigeant“ oświadczył minister książę Sapieha, że jest bardzo zadowolony z rezultatów swej podróży do Londynu, gdzie otrzymał między innemi formalne obietnice w sprawie plebiscytu górnośląskiego. Można mieć uzasadnioną nadzieję, — oświadczył minister — że ustalone poprzednio terminy 15 i 20 marca, nie ulegną już przesunięciu. Minister potwierdził dalej, że konwencja francusko-polska lada dzień będzie podpisana. Co się tyczy rokowań polsko-rumuńskich, są one na najlepszej drodze i w najbliższym czasie będą uwieńczone również odpowiednim układem. Stosunki między Czecho-Słowacją a Polską stale się polepszają. Należy się spodziewać, że zupełne zbliżenie między temi państwami nastąpi w najbliższym czasie.

Wojskowe przymierze z Francją.

Warszawa. „Kurjer Warszawski« donosi, że konwencja wojskowa polsko-francuska została już podpisana w formie przymierza obronnego między równorzędnemi stronami.

Paryż. Rokowania w sprawie układu handlowego dobiegają już końca.

Paryż. Minister Sosnkowski w ciągu u. tygodnia odbył w Paryżu szereg konferencyj z przedstawicielami francuskich władz wojskowych, zwłaszcza z ministrem Barthou.

Na obiedzie pożegnalnym, wydanym na cześć ministra Sosnkowskiego przez generalicję francuską, marszałek Foch oświadczył, że w razie najmniejszego niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce, armja francuska stanie murem za Polską. Obie armje stanowią pewną gwarancję pokoju europejskiego.

Paryż. Minister Sapieha odbędzie w niedzielę konferencję z prezydentem Briandem przed jego wyjazdem do Londynu.

Warszawa. »Rzeczpospolita« donosi, że w sobotę zawarty został układ francusko-polski w sprawie Śląska.

Bliski koniec konferencji w Rydze.

Warszawa. »Przegląd Wieczorny« przewiduje, że podpisanie traktatu pokojowego nastąpi około 1 marca.

Ryga. Kwestje ekonomiczne na konferencji ryskiej mają być rozstrzygnięte ostatecznie w najbliższych dniach.

Nowa ofiara inwazji bolszewickiej.

Warszawa. Z Moskwy nadeszła wiadomość o śmierci prof. Chaniewskiego, posła na Sejm, który został zagarnięty przez bolszewików w czasie inwazji sierpniowej.

Pomyślny zwrot konferencji pokojowej.

Ryga. W rokowaniach ryskich nastąpił wczoraj zasadniczy zwrot w kierunku ożywienia obrad: Według informacji, otrzymanych ze źródeł miarodajnych przyniesie najbliższy poniedziałek konkretne decyzje. Położenie sowjetów jest tego rodzaju, że muszą one mieć pokój. Dotychczas nie usunięto różnicy zdań w sprawie złota, taboru kolejowego, obliczenia należytości i oznaczania tytułu roszczeń.

Norwegja dla Polski.

Warszawa. We wrześniu 1920 roku zawiązał się w Christiani komitet niesienia pomocy uchodźcom, chorym i rannym w Polsce i dzięki żywemu poparciu społeczeństwa rozwinął szybko działalność na całą przestrzeń królestwa Norwegji. Dnia 25. stycznia br.

wysłał ten komitet pierwszy transport darów, składających się z 4158 kg. tłuszczów, 1700 kg. tranu, 3000 par butów ofiarowanych przez pewną firmę w Bergen, oraz 600 par skór na podeszwy ofiarowanych przez firmy Randulf-Bull i Sön w Chrystjani. Społeczeństwo polskie z wdzięcznością przyjmie te szlachetne dary dla ofiar wojny.

Górny Śląsk.

Rząd polski a pogłoski niemieckie.

Rząd polski ojnajmił oficjalnie Komisji Międzysojuszniczej w Opolu, że wszelkie wiadomości, rozpowszechniane od pewnego czasu przez prasę niemiecką o rzekomem gromadzeniu wojsk polskich w pobliżu granicy górnośląskiej, oraz o ponownem zarządzeniu mobilizacji w Polsce są pozbawione wszelkiej podstawy.

Komunikat ten, podany ze strony miarodajnej, powinien nareszcie położyć kres rozsiewanym kłamstwom przez prasę niemiecką.

Środki agitacji niemieckiej.

Bytom. Prasa niemiecka rozszerza tendencyjne wiadomości o bliskiem zmobilizowaniu armji sowjeckiej przeciwko Polsce i stwierdzi, jakoby rząd sowjecki upoważnił Trockiego do zmobilizowania przeszło 1½ miljonowej armji konnej, przy pomocy której sowjety mają nadzieję wkroczyć nietylko do Polski, ale całej Europy, by wszędzie ustanowić rządy sowjeckie.

Niemcy.

Stanowczość Koalicji wobec Niemiec.

Paryż. Według »Echo de Paris« konferencja w sprawach wojskowych, która odbyła się wczoraj na Quai d'Orsay zastanawiała się nad środkami przymusowymi, jakie mają być zastosowane w razie, gdyby Niemcy odmówiły wypełnienia warunków, które były podstawą układu paryskiego. Gen. Foch i rzeczoznawcy wojskowi podobno opracowali poprzednio dokładny plan marszu wojsk francuskich na miejsce przeznaczenia, które jest trzymane w sekrecie. Zdaniem dziennika z pośród środków bezpieczeństwa przewidziane jest szybkie zajęcie Renu, zatrzymanie pod bronią rocznika 1919 oraz powołanie rocznika 1918. Nadto w razie, gdyby St. Zjednoczone wycofały wojska amerykańskie z odcinka Koblencji, wojska francuskie zajęłyby strefę amerykańską.

Wzmocnienie załogi.

Wiesbaden. Pisma donoszą, że francuskie władze wojskowe zarekwirowały w Moguncji i w Wiesbadenie 230 prywatnych mieszkań dla oficerów francuskich. Fakt ten daje powód do przypuszczeń, że Francja zamierza wzmocnić swoją załogę okupacyjną nad Renem.

Kontrola floty niemieckiej.

Gdańsk. Dzienniki tutejsze donoszą ze Szczecina, że kontrola komisyi koalicyjnej okrętów wyjeżdżających z portu trwa w dalszym ciągu. W Hamburgu przedstawiciel komisyi angielskiej zagroził, że gdyby niemieckie okręty wypłynęły na morze bez rewizyi ze strony komisyi, wówczas będą zatrzymane przez okręty wojenne angielskie.

Rosja.

Położenie stolicy Rosji.

Gdańsk. Tutejsze dzienniki donoszą z Londynu: »Daily Mail« donosi z Helsingforsu. Od ubiegłej soboty niema bezpośredniej wiadomości z Piotrogrodu. Potwierdzają się doniesienia, że w Piotrogrodzie toczą się ciężkie walki pomiędzy wojskami komunistycznymi a oddziałami przeciwrewolucyjnymi. »Morningpost« donosi, że śródmieście Piotrogrodu znajduje się w rękach kontrrewolucjonistów. »Daily Herald« donosi, że trzy bolszewickie dywizje wysłane zostały do Piotrogrodu, który odebrały kontrrewolucjonistom.

Londyn. Według doniesień pism angielskich z Helsingforsu od soboty niema bezpośredniego połączenia z Piotrogrodem. Potwierdzają się pogłoski, że między komunistami i kontrrewolucjonistami rozgrywają się pod Piotrogrodem zacięte walki. Nadto miasto jest silnie ostrzeliwane od strony południowej.

Rabunki bolszewików na Podolu.

Z Kamieńca Podolskiego donoszą: W ostatnich dniach odbywały się rewizje w 4 kościołach i 18 cerkwiach miejscowych. Bolszewicy zabrali złote i srebrne szaty i aparaty liturgiczne oraz wszystkie kosztowności. W katedrze rzym.-katolickiej sprofanowali nawet groby biskupów polskich, znajdujące się w podziemiach kruchty. W ormiańskim kościele zabrano cenne wota i relikwiarze, nader cennej artystycznej roboty z XVII. w. W cerkwi katedralnej zrabowano drogocenne sukienki z obrazów.

Z żydowskiej synagogi zabrano wiele kosztowności srebrnych misternej roboty złotniczej z XVIII. wieku. Ponadto wykryty w synagogach składy towarów wartości przeszło 20 miljonów rubli. W przytulisku dla biednych dzieci zabrano kołdry i koce. Ogłoszone rekwizycje samowarów i łóżek we wszystkich domach. Po wsiach zbierają bolszewicy zboże, chleb i wszelka żywność i wywożą do Rosji.

Francja.

Ministrowie polscy w Paryżu.

Paryż. Prezydent ministrów Briand przyjął w dniu wczorajszym ministrów Sapiehe i Sosnkowskiego. Przedmiotem konferencji była sprawa polsko-francuskiej konwencji wojskowej i handlowej. W zasadzie cały układ został już ustalony. W ostatecznem opracowaniu układu z handlowego punktu widzenia weźmą udział koła zainteresowane. Podpisanie konwencji nastąpi w ciągu najbliższego tygodnia.

Echa wizyty Piłsudskiego.

Paryż. Prasa paryska omawia żywo rokowania polsko-francuskie. »Petit Journal« pisze: Pobyt p. Naczelnika Państwa w Paryżu stał się nie jedynie powodem do zamanifestowania sympatji polsko-francuskiej, lecz stworzył podstawę do sojuszu, który w zasadzie już jest ustalony, a którego oficjalne zatwierdzenie będzie wkrótce ogłoszone. »Pertinax« pisze, że w gruncie rzeczy idzie o reorganizację armji polskiej i o francuską misję wojskową w Polsce oraz o przesyłkę materjałów wojennych do Polski na wypadek ataku bolszewickiego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 24. lutego 1921

— **Agitacja w pociągach kolejowych.** W każdym wagonie kolejowym znaleźć można co dzień masę różnych „Flugblatów" zohydzających wszystko co polskie. „Flugblaty" mają niby propagować sprawę Górnego Śląska. Ale pod tym płaszczykiem ukrywa się systematyczne i celowe podszczuwanie ludności przeciwko polskości. W jakim celu? Bóg wie! Zdaje się, że ludziom pewnym chodzi o to, ażeby rozbudzić nienawiść przeciwko Polsce do najwyższego stopnia. Rozchodzi się tym ludziom o to, aby szał nienawiści ogarnął całe Prusy Wschodnie.

— **Zmiana katechizmu.** Wobec zmiany katechizmu, która niebawem nastąpi, zawezwano prócz duchowieństwa także towarzystwa nauczycielskie, aby wypowiedziały się co do braków dotychczasowego katechizmu oraz przedstawiły wytyczne dla opracowania nowego. Tow. nauczycieli na powiat reszelski poleca zaprowadzić na Warmji katechizm, który używany jest w diecezji augsburskiej, czyniąc małe zmiany w nim.

— **Kradzieży z włamaniem** dokonano w niedzielę 20. bm. w domu przy ul. Libsztackiej 45. Skradziono złoty zegarek damski z łańcuszkiem, rewolwer, kolekcję monet i roczne przedmioty zdobnicze w wartości 5000 mk. Lokator w tym czasie znajdował się w biurze wyborczym a żona była u znajomych. Gdy lokatorowie razem z znajomymi przeszli obok położonego na parterze mieszkania, zauważyli przez okno obcego człowieka, przeszukującego biurko. Zawołano urzędnika policyjnego, na widok którego złodziej zmykł, uchodząc przez ogrody sąsiednich domostw.

— **Wyrok śmierci.** Z Lipska donoszą: Za morderstwo skazanym został na śmierć przez sąd przysięgłych w Olsztynie szewc Wasily Czerczenko. Przebywał on jako jeniec rosyjski w zabudowaniu Abstich i po niejakimś czasie niebytności przybył tamże w odwiedziny dnia 10. kwietnia. Oskarżony przebywał długi czas u służącej Marji Gehrmann w kuchni, chcąc i u niej przenocować. Dziewczyna atoli propozycję odrzuciła, za co ją oskarżony pchnął nożem. Pchnięcia te spowodowały śmierć. Oskarżony wniósł o rewizję wyroku uzasadniając ją tem, że protokół rzekomo nie dobrze był spisanym. Sąd rzeszy rewizję odrzucił jako nieuzasadnioną.

* **Kłajpeda.** Ns starostę okręgu Pogegen w terytorjum kłajpedzkiem powołany został z nominacji francuskiej prefektury Polak, dr. Kuklicki, lekarz dawniej zamieszkały w Wielkopolsce.

— **Toruń.** Żandarmerji wojskowej udało się w ubiegłym tygodniu wykryć i przytrzymać szajkę zawodowych przemytników, którzy od dłuższego czasu przemycali towary, przeważnie żywność do Prus Wschodnich.

* **Bydgoszcz.** Dnia 15. b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Banku Dyskontowego w Bydgoszczy. Walne zebranie postanowiło jednogłośnie w myśl propozycji Zarządu podwyższyć kapitał zakładowy z 12 na 60 mil. marek.

Całą sumę podwyżki 48 miljonów przejął im. Konsorcjum p. dyrektor Kukowski z zobowiązaniem oddać akcjonarjuszom 1—3 emisji na każdą akcję po 3 akcje po 1200 mk. akcjonarjuszom 4 emisji na każdą akcję po 1 akcji po 1500, nowo przystępującym nie niżej 2000 mk. za akcje.

Dalej postanowiono firmę banku uzupełnić na »Bank Dyskontowy Spółka Akcyjna Bydgoszcz — Gdańsk«, aby odróżnić od Banku Dyskontowego Warszawskiego. Liczbę członków Rady Nadzorczej uchwalono podnieść do 15, ale jeszcze wyborów nie dokonano.

Jak się dowiadujemy, Bank Dyskontowy oprócz oddziału w Warszawie zamierza otworzyć oddział na Górnym Śląsku.

* **Poznań.** Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej zapowiada w najbliższym czasie wybory do rad gminnych, sejmików powiatowych.

BOLESŁAW PRUS. 44

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Dziś przecie i dla głazów wybiła ostatnia godzina. Współcześnie z niszczeniem lasu jakowiś ludzie poczęli przesiadywać około sędziwy kamieni. Na wsi z początku myślano, że Niemcy szukają skarbów, ale wnet Jędrek wypatrzył, że oni wiercą dziury.

— No, i nie głupie te szwaby, żeby wiercić kamienie! — mówiła, zmywając naczynia, Ślimakowa do starej Sobieskiej. — Choroba wie, na co mi to?...

— E... widzicie, kumo, ja wiem, na co oni to robią — odparła baba, przymykając czerwone oczy.

— Na cóżby? Chyba przez swoje głupstwo.

— Ni!... — prawiła Sobieska. — Oni, widzicie, wiercą, bo oni, widzicie, słyszeli, że w takim kamieniu siedzi żaba...

— Więc cóż z tego? — zapytała Ślimakowa.

— Więc oni, widzicie, chcą zobaczyć, czy to prawda.

— No, a z tego im co?

— A choroba ich wie — odpowiedziała Sobieska tak przekonywającym tonem, że Ślimakowa uznała kwestyę za wyczerpaną.

Tymczasem Niemcy nie szukali żab w kamieniach, lecz w wywiercone dziury zakładali naboje, przysypywali je piaskiem i poczęli głazy rozsadzać. Cały dzień trwała kanonada, której huk rozchodził się po najdalszych krańcach doliny, głosząc wszystkim i każdemu z osobna, że nawet skała nie oprze się Niemcowi.

— Twardy naród te Szwaby! — mruknął Ślimak, przypatrzywszy się podruzgotanym olbrzymom.

I pomyślał o kolonistach, którzy nabyli grunta dworskie, a chcieli kupić jego ziemię.

— Cosik ich nie widać — dodał. — Może wcale nie przyjdą?...

Koloniści jednak przyszli.

Pewnego dnia, było to w początkach kwietnia, Ślimak, jak zwykle, wyszedł przed wschodem słońca z chaty zmówić pacierz i zobaczyć, jaka będzie pogoda. Wschód już jaśniał, gwiazdy pobladły, tylko Jutrzenka błyszczała jak klejnot na niebie, a na ziemi witały ją świergotem zbudzone ptaki.

Chłop utkwił oczy we mgle, co nakształt śniegu bieliła pola i łąki, i szepnął: »Kiedy ranne wstają zorze«. Nagle od strony górnych pól usłyszał hałas. Było to skrzypienie zwolna toczących się wozów i głośna rozmowa ludzi.

Zaciekawiony wbiegł na pagórek z sosną i ujrzał niezwykły korowód. Było to długi szereg wozów, okrytych płótnem, z pod którego wyglądały tu ludzkie głowy, tam sprzęty domowe, albo rolnicze narzędzia. Przy wozach szli, albo siedzieli na kozłach, z nogami zwieszonemi na orczyki, ludzie w długich granatowych kapotach i w kaszkietach. Do niektórych wozów przywiązane były krowy, w dłuższych odstępach między wozami uwijały się niewielkich gromadki świń. Na samym końcu toczył się wózek, mało co większy od dziecinnego, na którym leżał mężczyzna, z nogami zwieszonemi do ziemi, ciągniony z jednej strony dyszla przez psa, drugiej przez kobietę.

— Szwaby idą — przemknęło chłopu przez głowę, ale odepchnął pierwszą myśl. — Może to Cygany? — dumał. — Ni, Cygany noszą się czerwono, a ci granatowo i żółto. A może to tracze?... Tracze nie ciągnęliby za sobą bydła, wreszcie pocoby tu szli, kiedy już lasu niema.

— Tak bił się chłop z myślami, a raczej uciekał przed jedną, że — idą koloniści, którzy kupili dworskie grunta.

— Oni, albo i nie oni — poszeptywał, zapatrzony w gościniec.

Tymczasem Niemcy wyjechali w dół i przez chwilę nie było ich widać. Chłop przetarł oczy. Może rozpłynęli w dziennem świetle, a może ich ziemia pochłonęła? Gdzie zaś!... Wiatr powiał z tamtej strony i znowu przyniósł powolny turkot kół, skrzypienie dyszlów, gwar ludzkich głosów. Znowu z poza góry wychyliły się łby końskie, granatowe kaszkiety woźniców, szare płaty wozów i głowy Niemek w pstrych chustkach, zawiązanych pod brodą. Ziemia, krok za krokiem usępuje pod kopytami ich wychudłych koni. Już wjechali na ostatni szczyt, obiani złotymi potokami słońca, krzykliwi, jaśniejący, witani śpiewem skowronków, które w jesienia będą łapać i zjadać.

Daleko za nimi, gdzie za mgłą czarny las majaczył, słychać było głos kościelnego dzwonu. Czy on, jak zwykle, wzywa ludzi do pacierza, czyli też ogłasza im najście obcego narodu?...

Ślimak obejrzał się. W chatach, po drugiej stronie doliny, drzwi były pozamykane; na podworkach i tu nie ruszał się i zapewne niktby nie wybiegł przed wrota, gdyby nawet zawołać; »Patrzajta, gospodarze, co tu Niemców wali!... Wieś jeszcze spała.

Teraz sznur wozów, napełnionych gwarliwym ludźmi, począł wymijać chałupę Ślimaka. Zmęczone konie szły zwolna, krowy ledwie nogi wlokły, świnie, kwicząc, potykały się. Tylko ludzie byli kontenci, śmieli się, krzyczeli z wozu do wozu i rękami albo batami ukazywali na dolinę. Wreszcie zjechali na dół, wyminęli most i skręcili na lewo, na otwarte pole.

W dwa, albo i we trzy pacierze po nich ukazał się wózek, ciągniony przez psa i kobietę, i stanął obok wrót Ślimakowej zagrody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W sobotę wieczorem przybyli tu w drodze powrotnej z Francji i Belgji ks. biskupi Sapieha i Teodorowicz.

Na jednym z zapasowych torów kolejowych stoi askrawo pomalowany pociąg pancerny, któremu przyglądają się z zaciekawieniem liczni przechodnie. Jest to zdobycz polskich, bohaterskich wojsk na Litwinach, z czasów kiedy ci ostatni w zdradziecki sposób zerwali zawieszenie broni, napadając na polskie armje. Wtedy pociąg ów, noszący miano »Gedyminas« ostrzeliwał pozycje polskie nad rzeką Ulą w pobliżu Oran, na linji kolejowej Grodno—Wilno i został w dniu 3 października r. ub. wzięty przez polskich wiarusów, a obecnie otrzymał polskie miano »Danuta«.

* **Szamotuły.** Zatrudniony na kolei przy odtransportowaniu żołnierzy tutejszego garnizonu pewien kapral dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

* **Groszowice,** pod Opolem. W ubiegłą sobotę pociąg osobowy, zdążający około godziny jedenastej przed południem od Opola, na tutejszej stacji najechał na pewnego żołnierza francuskiego, który właśnie w tej chwili przekraczał tor kolejowy. Nieszczęśliwiec został przez koła pociągu formalnie poćwiartkowany.

Ze świata.

Z działalności bolszewików.

Bruksela. »La Nation Belgue« donosi, że przy ostatnich rewizjach w mieszkaniach komunistów w Brukseli skonfiskowano szereg dokumentów, które dowodzą, że pod egidą Moskwy miało wybuchnąć w czasie najbliższym powstanie komunistyczne w Brukseli, Paryżu, Amsterdamie i Niemczech.

Opera polska w Czechach.

Czesko-słowacki minister oświaty, na prośbę poselstwa polskiego, zezwolił na wystawienie w „Narodni divadle" „Halki" Moniuszki dnia 3 maja, z okazji polskiego święta narodowego.

Czechosłowacja wobec zamiarów rosyjskich.

Pilzno. W »Novej Dobis« czytamy, że czeska opinja publiczna nie wierzy w możliwość bolszewickiego ataku na wiosnę. Z informacji podanej powyższemu dziennikowi przez pewnego socjalistę czeskiego, który niedawno powrócił z Rosji, wynika że Rosja sowjecka nie jest zdolna do tego rodzaju ataku tak ze względów ekonomicznych jak politycznych. W Moskwie wiedzą, że przedsięwzięcie militarne byłoby skazane z góry na niepowodzenie.

Polityka Austrji.

Wiedeń. Gazety wiedeńskie piszą, że w ostatnich czasach usiłowania rządu austrjackiego zmierzają do osiągnięcia bliższego porozumienia z Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją. Zbliżenia się z Węgrami narazie odłożono.

Bolszewizm w Jugosławji.

Białogród. Białogródzka »Prawda« pisze, iż odkryto szereg dokumentów stwierdzających krecią robotę komunistów. W ręce władz wpadły dowody współdziałania komunistów białogródzkich z Moskwą. Robota bolszewików jugosłowiańskich zmierzała w tym kierunku, aby w czasie wiosennej ofenzywy przeciwko Rumunji, Jugosławja stała się przeszkodą w niesieniu jej pomocy przez koalicję.

Foch gościem Jugosławji.

Białogród. (Herm). Dzienniki Białogrodzkie stwierdzają, że termin przyjazdu francuskiego marszałka Focha do Białogrodu naznaczony jest na połowę marca. Przyjazd jego ma ogromne znaczenie wojskowe i polityczne. Z tego powodu w łonie rządu wre gorączkowa praca przygotowawcza.

Złączenie Dunaju z Adrjatykiem.

Lublana. Powstał projekt połączenia Dunaju z morzem Adrjatyckiem. Połączenie odbyło się przez Sawę i Klupę, ogólnej długości 143 km. Druga linja Dunaj-Saloniki, która również wysuwa się na porządek dzienny, miałaby 500 km. długości. Oba te kanały byłyby niezmiernej wagi dla Jugosławji.

W sprawie wojny rumuńsko-bolszewickiej.

Bukareszt. „Adverul« pisze, że pogłoski w prasie zagranicznej o możliwości wojny bolszewicko-rumuńskiej są nieprawdziwe. Obecnie toczą się rokowania o zaprowadzenie normalnych stosunków między Rosją i Rumunją. Wszystkie twierdzenia o przygotowującej się wojnie są charakteru tendencyjnego i zmierzają do wprowadzenia fermentu między oba państwa.

Narodowe święto polskie w Bułgarji.

Sofja. »Mir« zamieszcza rozporządzenie ministra oświaty, zezwalające na to, aby 3 maj z okazji narodowego święta polskiego mógł być obchodzony w szkołach. „Narodni Divadlo" w Sofji dawać będzie Halkę" Moniuszki.

Ruch w portach bułgarskich

Sofja. Jak donosi sofijski „Dnevnik" w drugiej połowie stycznia wpłynęło do portów bułgarskich Warny i Burgasu, bardzo wiele parowców zagranicznych z towarami, szczególniej manufakturą wyrobu francuskiego i angielskiego. Wskutek tego ceny zaczęły gwałtownie spadać. Materjały i odzież staniały o 100 proc. Również obniżają się ceny żywności np. masło i sadło spadło o 120 proc., mięso o 20 proc., towary kolonjalne o 30 proc.

Zbiór tytuniu w Bułgarji.

Zofja. W statystyce gospodarczej »Utra« czytamy, iż zbiór tytuniu w 1920 r. wynosi ogółem 32 milj. klg., z tego powodu należy oczekiwać znacznego spadku cen wyrobów tytuniowych.

Rozruchy we Włoszech.

Trjest. „Edynast" donosi, że grupa włoskich nacjonalistów wtargnęła do redakcji tego dziennika, porozbijała maszyny zecerskie, aparaty telefoniczne itp. Szkody wynoszą 800 000 lir. Policja przybyła po dokonanym napadzie.

Z Irlandji.

Oddział złożony z kilkuset żołnierzy angielskich, obsadził Dublin, stolicę Irlandji. Całe miasto otoczone jest silnym pierścieniem wojskowych posterunków. Ulice zabarykadowano. Wojsko sprowadziło także kilkanaście tanków i samochodów pancernych.

Rozmaitości.

Rok bez komet.

Z punktu widzenia astronomicznego rok 1920 był jednym z najnieurodzajniejszych. Ani jednej najmniejszej choćby komety nie odkryto na firmamencie w ciągu jedenastu ubiegłych miesięcy. Co znaczy podobny brak, kiedy przedtem rok rocznie odkrywało się ich po kilka — przeciętnie licząc po pięć? Przed wojną o wszelkich odkryciach dotyczących komet, zawiadamiało wszystkie obserwatorya świata między narodowe biuro z siedzibą w Kilonii. Obowiązek ten powierzono obecnie obserwatoryum królewskiemu belgijskiemu w Medo.



Hale!

Nie zapominajcie i o naszej gazecie polskiej.

Niech każdy zapisze sobie „GAZETĘ" na marzec kto jej jeszcze nie ma zapisanej.

Jak chceta słuchać mojego gadania, to zapisujta sobie „GAZETĘ", bo skoro wy nie będzieta płacić, to i ja niedostanę pieniędzy za moje gadanie. A nie myślta, że będe może gadał za darmo.

Zostańta z Bogiem a posłuchajta mej rady.

Kuba z pod Wartemborka.

Najnowsza moda paryska.

Panuje obecnie w Paryżu moda przystrajania rączki parasola futrem, które musi być dostosowane do futrzanego garnituru płaszcza. Inne znów parasole mają wewnątrz pusty kij, celem pomieszczenia w tem wydrążeniu cukierków, papierosów, perfum, a nawet — o honor! — »tyku« likieru od wypadku.

Powrót do walca.

Anatema kościelne w przedmiocie tańców egzotycznych i nieskromnych, przeciw którym wystąpiło duchowieństwo, jak się zdaje — piszą dzienniki paryskie — poczyna już wydawać owoce. Wedle tego co się mówi w wielu salonach najlepszego towarzystwa, panie domu polecily muzykom grającym na zabawach grać wyłącznie tylko walca. Ładna to rzecz prawda, ale nieco monotonna. Walc jest eleganckim, upajającym tańcem, pograżającym w rozmarzenie... Ale z pochodzenia tańcem germańskim. Nie racja to, coprawda, by go stawiać na indeksie — dodaje Francuz. — Dlaczegożby jednak nie wskrzesić dawnych francuskich tańców, pełnych wdzięku, jak menuet, pocciwy kontredans lub lansier?...

Najdroższa waluta na świecie.

Wedle oświadczenia dra Chajesa w Wiedniu, Palestyna posiada najdroższą walutę na świecie. Przeliczając np. walutę austryacką, wynoszą koszta zwyczajnego utrzymania w Palestynie około 50000 koron miesięcznie.

Ze wspomnień o Wilhelmie.

Cesarz Wilhelm obchodził w zamku Doorn wesoło i niezwykle uroczyście wigilię Bożego Narodzenia. Eks-kaiser zażądał kilku olbrzymich drzewek, które były rzęsiście oświetlone przez całą noc. Hohenzollernowie na wygnaniu projektowali zebranie familijne, ale księstwo brunświccy zmuszeni byli nagle odjechać, a oczekiwany z godziny na godzinę ekskronprinz nie przybył.

Eks-kaiser musiał gościnność swą ograniczyć do najbliższych domowników, którzy zostali bogato obdarowani. Każdy ze służących otrzymał po 10 florenów.

Hrabiemu Bentinck zaofiarował Wilhelm obraz, przedstawiający symbolicznie braterstwo narodów.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. Zebranie Tow. Lud. w Mikołajkach odbędzie się w niedzielę dnia 6. marca rb. w ochronce o godz. 3-ciej po połud.

Mikołajki. Kółko spiewackie w Mikołajkach zwołuje w niedziele dnia 6 marca b. r. w lokalu p. Fryderycego na zebranie wszystkich członków. Zebranie odbędzie się o godz. 5. popoł.

Zapraszamy i Kubę z pod Wartemborka.

Zarząd.

Tropy. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 27-go lutego o godz. 2 giej po południu.

A po tem zebraniu odbędzie się walne zebranie Tow. Ludowego w Tropach w budynku Sypniewskiego, na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

Sztum. »W piątek dnia 18go b. m. odbyło się w lokalu p. Winkowskiego wieczorem o godz. 8ej walne zebranie Towarzystwa Młodzieży polskiej »Jedność«. Zebrali się nieomal wszyscy członkowie. Zebranie zagaił prezes p. Fyszer witając członków i gości, i dziękując za liczne przybycie, zarazem zaznaczył iż temu rok minął jak Tow. Młodzieży »Jedność« w Sztumie utworzono. Dalej prosił wszystkich zebranych aby nadal się wspólnie łączyli i Towarzystwo temwięcej się rozwijało.

Na porządku dziennym było 11 punktów do załatwienia. Pierwsze punkta zawierały przyjęcie protokołu z ostatniego zebrania, wybór przewodniczącego zebrania, sprawozdanie z całorocznej czynności Zarządu i Skarbnika. Przewodniczącym zebrania obrano jednogłośnie prezesa Fyszera. Zebrań Zarządu odbyło się 7, całego Towarzystwa 17, Wycieczek 2, zabaw trzy, i to jedna z przedstawieniem amatorskiem »Błażek opętany". Dochodu było 2660,30 marek, wydatków 2026,65 marek tak że pozostało czystego zysku 633,65 marek.

Następnie przystąpiono do Wyboru Zarządu i to przez tajne głosowanie. Prezesem zostali Jan Fyszer, zastępcą prezesa Br. Switalski sekretarzem Fr. Klatt, skarbnikiem K. Kromka, ławnikami Br. Muchowski i B. Gawrych. Wybrani urząd przyjęli i dziękowali zebranym za zaufanie.

Dalej przyjęto 4rech nowych członków, tak że Towarzystwo liczy chwilowo 30 członków.

Zebrania Towarzystwa odbywają się jak dotychczas co 14 dni i to w piątki o godz. 8-ej wieczorem u p. Winkowskiego.

W wolnych głosach i wnioskach zabrało kilka druhów głos, pomiędzy temi skarbnik Kromka proponował, aby po Wielkanocy zabawa się odbyła. Tę sprawę odłożono do przyszłego zebrania t. j. w piątek dnia 4-go marca. Dalej przemawiał także sekretarz »Związku Polaków« p. Barcz i zaznaczył aby wszyscy nie tracąc ducha polskiego tylko do wspólnej pracy się łączyli i wszystkich tych, co się od nas odwrócili znowu do naszego łona sprowadzili. Na koniec zaśpiewano kilka pieśni polskich i ukończono zebranie słowami prezesa: »Czołem«.

Prosimy zaś, aby cała młodzież sztumska się wnet z swego snu obudziła i oczy otworzyła a za przykładem tych, którzy są członkami Towarzystwa Młodzieży »Jedność«, jak najprędzej do Tow. przystąpiła. Chętnie byśmy to także widzieli, gdyby też sztumskie panienki się do jednego grona złączyły i Tow. Panien założyły. Chętnie byśmy do tego pomogli i ewentualnie jako członkowie honorowi przystąpili.

Więc bracia i siostry dalej do pracy a pokażemy, że duch polski w sztumskiej młodzieży żyje.

Sprzedaż drzewa.

Las miejski Zybork.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 10 przed połud. sprzedawać się będzie w hotelu Saalmanna w Zyborku z okręgu ochronnego Hegewald oddział 25—40 160 sztuk sosen.

Nadleśnictwo Purda.

W wtorek, dnia 1. marca 1921 o godz. 9. przed południem w oberży Orłowskiego w Dużych Bartołdach sprzedaż drzewa użytkowego dla zapotrzebowania mieiscowego.

Drzewo użytkowe: Leszno oddział 229, 225, 228 27 (ca 30 fm) sosen I. do IV kl., 47 drągów brzozowych I. do IV. kl., 53 drągi świerkowe I. do III. kl., 35 rm sosnowej faszyny użytkowej.

Nerwik oddział 177, 178, 179, 195, 196, 199, 201, 212 46 sosen (ca. 140 fm) I do IV kl., 150 świerków (ca. 80 fm) I. do IV. kl) 50 drągów świerkowych I. do IV. kl.

Drzewo opałowe oddział 209 60 rm chróstu dębowego II. kl.

Dla Polaków!

Sprzedaż lub zamiana młynów!

Młyn wodny i tartak, 75 PS. siły wodnej, 130 morgowe gospodarstwo.

Młyn wodny, 30 PS. siły wodnej, 56 morgowe gospodarstwo, modnie urządzone.

Młyn wodny i tartak, 40 PS. siły wodnej, 20 morgowe gospodarstwo.

Młyn wodny, 25 PS. siły wodnej, 50 morgowe gospodarstwo.

Młyn parowy i tartak, 108 PS. lokomobila Lanza, zupełnie nowa, zawsze zajęty.

Młyn parowy, 60 PS. lokomobila, większe gospodarstwo.

Młyn motorowy z wielką piekarnią, 50 PS. zakład gazowy.

Młyn motorowy, 50 PS. zakład gazowy, 20 morgów roli.

Młyn motorowy, 25 PS. zakład gazowy, 17 morgów roli.

Młyn motorowy z wielką piekarnią, 75 PS. zakład motorowy Diesel.

Młyn holenderski, z 60 morgami roli.

Młyny te leżą w dawniejszych Prusach Zachodnich i Poznaniu, teraz Polska, i są przezemnie jak najprędzej do sprzedania lub na podobne objekta w Prusach Wschodnich do zamienia. — Bliższych informacji udzieli reflektantom osobiście przez agenturę młynów

Paul Gollan, Johannisburg,
Lindenstrasse 19.

---

9 letnią klacz, bryczkę jednokonną, 2 konny lekki wóz roboczy i dobry pies na sprzedanie.

Sanki jednokonne zamienię na kartofle.
ZIELIŃSKI, Wadęgska ulica przy lesie na lewo.

Koza

na sprzedaż. Brix, Olsztyn, Militärchaussee, przy małym dworcu.

Ogłoszenie.

Wszyscy obywatele polscy (polscy poddani), zamieszkujący w obrębie rejencji Olsztyńskiej zgłosić się winni w czasie do 15. marca r. b. pomiędzy 9—12 piśmiennie lub osobiście w

Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie,

ulica Cesarska (Kaiserstrasse) 28

celem zapisania się do matrykuły (rejestru obywateli) Ajencji Konsularnej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać ze sobą.

Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

MASZYNY
ROLNICZE

pługi,
kultywatory,
maneże,
młóckarnie,
śrutowniki,
maszyny do rżnięcia buraków,
centryfugi,
motory,
lokomobile,
młóckarnie motorowe i parowe

F. Kledziński

właściciel: Jan M. Kowalewski,
ul. Jakóba 5 i Koronowa 35
Telefon 202.

BANK DYSKONTOWY
w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12. Telefon 696.

Załatwia wszelkie interesy bankowe.
Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:
Diskonto Bank in Allenstein.

Baczność! Baczność!

Na miesiąc marzec

zapisywać można »Gazetę« na wszystkich urzędach pocztowych za

3⁰⁰ marki.

Prosimy wyciąć kwit i dać go znajomemu z zachętą do zapisania.

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für den Monat März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 3 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 3 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16·—
Hrywda . . . . 16·—
Dewajtis . . . . 16·—
Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . 15·—

Władysław St. Reymont
Za frontem . . . . 12·—
Rok 1794 Insurekcja . . . . . 16·—

Juljusz German
Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju . . . . 15·—

Emma Jeleńska
Jubileusz (nowele) . . . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
Polityka . . . . 7·50
Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
Gesty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
Politykier . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Turnau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
Dziwy dr. Lerna . . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . . . . . 10·—

Kazimierz Saysse To b czy
Hindu . . . . 8·—

t. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—

Andrzej Strug
Odznaka za wierną służbę . . 10·—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—
Jednodniówka literacka . . . . 6·—

S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16·—
Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
Porwana siostra „ 8·—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obraz.) 20·—
Młodzi żeglarze „ „ 20·—

Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała
oprawa z obrazk. . . 15·—

Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
Co słonko widziało (dla mał. dzieci)
(opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

Listownik . . . . 4·—
Deklamator polski . . . . . 4·—
Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.